



## JÓZEF GŁUSZCZAK

Piąty dzień rozprawy, 28 listopada 1947 r.

**Przewodniczący:** Którzy świadkowie wezwani na rozprawę zjawili się?

**Woźny aud.:** Józef Głuszcza

**Przewodniczący:** Proszę podać swoje personalia.

**Świadek:** Józef Głuszcza, 34 lata, instruktor pszczelarski, zam. Świdnica, ul. Łukasińskiego 44, w stosunku do oskarżonych obcy.

**Przewodniczący:** Pouczam świadka w myśl art. 107 kpk, że należy mówić prawdę. Składanie fałszywych zeznań karane jest więzieniem do lat pięciu. Czy strony zgłaszają wnioski co do trybu przesłuchania świadka?

**Prokuratorzy:** Zwalniamy od przysięgi.

**Obrona:** My także.

**Przewodniczący:** Niech świadek opowie o stosunkach w obozie oświęcimskim.

**Świadek:** Do obozu przyjechałem w 1941 r. Komendantem obozu był Höß. Po jego przeniesieniu do Berlina komendantem został Liebehenschel. Po przybyciu Liebehenschela kurs znacznie złagodniał. Jeżeli chodzi o zdejmowanie czapek, to tego już nie było i obchodzenie się SS-manów nieco złagodniało. Jeżeli chodzi o rozstrzeliwania, początkowo ich nie było, po kilku tygodniach jednak koledzy znikali. Tłumaczono to tym, że zostali wywiezieni z jakimś transportem. Krążyły wiadomości, że zostali wysłani do komór gazowych. To by było wszystko.

**Przewodniczący:** Czy świadek nie miał jakichś konkretnych zetknięć z oskarżonym Liebehenschel?

**Świadek:** Zetknięć specjalnych z komendantem żadnych nie miałem, nie uderzył mnie i nie widziałem, żeby kopał lub bił kogoś. Więcej o Liebehenschelu powiedzieć nie mogę.

**Przewodniczący:** Czy poznaje świadek innych oskarżonych?

**Świadek:** Tak.

**Przewodniczący:** Kogo?

**Świadek:** Liebehenschela, Aumeiera, Grabnera, innych nazwisk dokładnie nie pamiętam.

**Przewodniczący:** Czy świadek może przytoczyć fakty znęcania się przez oskarżonych, których zna, czy miał styczność z Liebehenschelem?

**Świadek:** Nie.

**Przewodniczący:** Więc świadek nie miał sposobności widzieć, czy który z oskarżonych pastwił się? Proszę powiedzieć konkretnie.

**Świadek:** Widziałem tylko Aumeiera za czasów Hößa, jak bił i znęcał się nad więźniami.

**Przewodniczący:** Jak wyglądało to znęcanie się?

**Świadek:** Kiedy szedłem z warsztatu do ogrodu Hößa, Aumeier zatrzymał mnie, zapytał gdzie idę. Nie powiedziałem dokąd, bo wyszedłem z warsztatu bez zezwolenia. Aumeier uderzył mnie po twarzy, skopał i zapisał numer. Meldunku nie miałem i jakoś to przeszło.

Widziałem również, jak szło komando Jugosłowianek z pracy i było zatrzymane. Wszystkie szły bez butów. Był śnieg i brała litość na taki widok. Innym razem szło jakieś komando, które miało częściowo buty. Aumeier zatrzymał je i tych, którzy mieli buty, bił po twarzy i kopał. Potem widziałem Aumeiera, jak bił więźniów, zwłaszcza koło łaźni, gdzie więźniowie więcej kombinowali i tam Aumeier za nimi węszył.

**Przewodniczący:** To by było wszystko?

**Świadek:** Tak.

**Przewodniczący:** Czy są pytania?

**Prokurator Szewczyk:** Świadek pracował w obozie do końca 1944 r. W jakich komandach świadek był zatrudniony?

**Świadek:** W *Gärtnerei*, w *Zimmerbauleitung*, jako pszczelarz i ogrodnik, w latach 1942 i 1943, pracowałem jako pszczelarz u Hößa.

**Prokurator:** Czy świadkowi coś wiadomo o transportach z Zamojszczyzny?

**Świadek:** Z Lubelskiego.

**Prokurator:** Proszę opowiedzieć o tych sprawach, jakie to były transporty, dzieci?

**Świadek:** Ja nie widziałem, jakie to były transporty, bo były kierowane do Brzezinki. Słyszałem, że były masowe gazowania. Część ludzi z lubelskich transportów została przydzielona na obóz, gdzie się z nimi zetknąłem i tylko to wiem z ich opowiadania.

**Prokurator:** Co ci ludzie mówili?

**Świadek:** Że ich wysiedlono.

**Prokurator:** Czy mówili, dlaczego zostali ewakuowani?

**Świadek:** Z powodu zbliżania się Armii Czerwonej.

**Prokurator Szewczyk:** Czy podawali przyczynę, dlaczego znaleźli się w obozie lubelskim?

**Świadek:** Mówili, że zostali złapani z różnych przyczyn.

**Prokurator Szewczyk:** Tam zachodziła inna przyczyna. Czy świadkowi wiadomo o kolonizacji Lubelszczyzny przez Niemców, którzy zajmowali gospodarstwa polskie, Polacy zaś zostali umieszczeni najpierw w obozie lubelskim, a później zostali wywiezieni do Oświęcimia?

**Świadek:** Tak, teraz sobie to przypominam, że ludzie ci to opowiadali.

**Prokurator Szewczyk:** Czy było w obozie dużo dzieci z tego transportu?

**Świadek:** Ja tych dzieci nie widziałem, lecz słyszałem, że wysłano je do krematorium.

**Prokurator Szewczyk:** Skąd świadek wiedział o tych rzeczach? Czy ludzie ci opowiadali w obozie?

**Świadek:** Tak, słyszałem z opowiadań tych ludzi.

**Przewodniczący:** Czy są jeszcze jakieś pytania obrony?

**Obrona:** Nie.

**Przewodniczący:** Wobec tego zwalnim świadka.